

Dwanasie kilometrów od Krakowa w kierunku
Prądnika - rzymski renesansowego zamczek - Konkwia.
Była jednym z ogniw Tarcucha twierdz otaczających
Królewski gród.

Te mury oglądają ludzie bierni, festyny i polowania
na cisi goszczącego tu Augusta III - go.

Musiły już dawno lato świetności, a czas stał się
jego najwiskszym wrogiem. Groziła mu carkowa
zagłada. Rok temu Konkwia miała protektorów -
Krakowski oddział P.T.T.K.

Komitet odbudowy pod kierunkiem doc. Jęnego Mać-
-ckiego postanowił przywrócić zamczekowi pierwotną
piękną formę i zamienić go w ośrodek turystyczny
wiskrozi prace wykonywane są tu społecznie.

Zakończono już pomiary geodezyjne, w trakcie
opracowywania jest dokumentacja historyczna i architekto-
-niczna.

Cierzy spontaniczny nokiat młodzieży w akcji zamierzającej
prze dorosłych.

Pracuje tu również młodzież miejscowa.

Dowód to nie tylko patryjotyzm lokalny, ale
i wyrobienie społecznego Konkwia

za 3 lata jak twierdzą entuzjastycznie odbudowy -
te portale oglądane będą przez turystów.

Jeszcze dolina Konkwiewki stanie się miejscem
zakochanych i wypoczynku Krakowian.

~~Tędy do filmu~~ *Tędy do filmu* *zrealizowanego w Belgii*
w sierpniu 1968 r. - opł. Janina Wólczyńska-Bachulka